

MARIE SOBOTKOVÁ

Univerzita im. Palackého
Olomuniec

ZBIGNIEW HERBERT W CZECHACH

Jednym z grzechów śmiertelnych kultury współczesnej jest to, że małodusznie unika ona frontalnej konfrontacji z wartościami najwyższymi. A także aroganckie przeświadczenie, że możemy obyć się bez wzorów (zarówno estetycznych, jak i moralnych), bo rzekomo nasza sytuacja w świecie jest wyjątkowa i nieporównywalna z niczym¹.

WSTĘP

JUŻ PONAD PIECDZIESIĄT LAT DUŻA CZĘŚĆ TWÓRCZOŚCI ZBIGNIEWA HERBERTA żyje w czeskim środowisku literackim, ponieważ w dwa lata po wydaniu debiutanckiego tomu *Struna światła* (1956 r.) zostały przełożone na czeski trzy wiersze Herberta w *Almanachu Maj 1958*. Wydanie osobnego tomu poezji Herberta miało miejsce w roku 1965 pod tytułem *Studium předmětu*. W latach 70. i 80. XX w. teksty Herberta ukazywały się tylko w obiegu niezależnym. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w latach 90., kiedy dorobek Herberta – nie tylko poetycki, ale również eseistyczny i dramaturgiczny – znalazł swe miejsce na oficjalnym czeskim rynku wydawniczym i zdobył sobie wielu wiernych odbiorców.

Kolejna okazja, by poznać dzieło polskiego mistrza słowa poetyckiego, filozofa i myśliciela, nadarzyła się w roku 2008, przy okazji dziesiątej rocznicy śmierci „polskiego Sokratesa”. Z wierszami z tomu *Epilog burzy* czescy czytelnicy mogli się zapoznać już w roku 2000, kiedy w wydawnictwie Mladá Fronta ukazały się przekłady wybranych liryków. W jubileuszowym roku 2008 ukazał się w wydawnictwie Dokořán tom *Zbigniew Herbert/Jan Zahradníček. Ze země pana Nikoho. Dva středoevropské básníci tváří v tvář totalitě*².

¹ Z. Herbert, *Labirynt nad morzem*, cyt. za: *Apostol w podróży służbowej. Prywatna historia sztuki Zbigniewa Herberta*, wybór i red. J.M. Ruszar, Lublin, Gaudium, 2006, s. 4.

² *Zbigniew Herbert/Jan Zahradníček. Z ziemi pana Nikt. Dwaj środkowoeuropejscy poeci twarzą w twarz z totalitaryzmem*, Praha, Wydawnictwo Dokořán, 2008; <http://www.atlantis-brno.cz/inshop/>

Zainteresowanie wierszami Herberta nie wygasło również w roku 2009, o czym świadczą zupełnie nowe przekłady np. Libora Martinka czy Barbory Matouškovéj³.

PIERWSZE TŁUMACZENIA CZESKIE WIERSZY HERBERTA – ALMANACH KVĚTEN 1958

Autorami owych przekładów byli czescy tłumacze urodzeni w połowie lat 20., generacyjnie bliscy Herbertowi. Znajdują się wśród nich m.in. Vlasta Dvořáčková (1924), Miroslav Holub (1923–1998), ale także przedstawiciel generacji młodszej, Miroslav Červenka (1932–2005). To tłumacze, późniejsi literaturoznawcy czy też specjaliści w innych dziedzinach (M. Holub jest lekarzem i przyrodznawcą), członkowie grupy Maj⁴ lub twórcy pod względem poetyki bliscy tej grupie, którzy publikowali w miesięczniku dla początkujących pisarzy „Maj” (1955–1959). Periodyk ten od drugiego rocznika stał się czasopismem „majowców”, czyli autorów, którzy utożsamiali się z tzw. poezją dnia powszedniego. Poetycka perspektywa była przy tym podobna do optyki Grupy 42 i chociaż obie te grupy funkcjonowały w innych warunkach, to łączyła je chęć otwarcia czeskiej poezji na nowe tematy oraz inspiracja codzienną problematyką⁵.

Bliska tej generacji Vlasta Dvořáčková, poetka, a głównie tłumaczka (przede wszystkim z języka polskiego, niemieckiego i angielskiego) oraz redaktorka

autori/dolezal-milos/ <http://www.atlantis-brno.cz/inshop/autori/mlejnek-josef/>, <http://www.fra.cz/cz/fra/texty/jiri-cervenka/> <http://www.iliteratura.cz/autor.asp?autor=Jana%20Matějková>, <http://www.iliteratura.cz/autor.asp?autor=Josef%20Mlejnek>.

³ <http://www.iliteratura.cz/autor.asp?autor=Barbora%20Matouškovéj>. Tłumaczenie B. Matouškovéj: *Netvor pana Cogito, Breviář, Posláni pana Cogito, Malé srdce*; Tłumaczenie L. Martinka: *Breviář, Dal jsem slovo, Diana, Pan Cogito. Ars Longa, Māma má mísu. V obraně analfabetismu, Pan Cogito. Lekce krasopisu, Co pro vás ještě mohu udělat*. Podziękowania i wyrazy wdzięczności należą się L. Martinkovi za udostępnienie przekładów autorce niniejszego tekstu. <http://www.iliteratura.cz/autor.asp?autor=Maciej%20Ruczaj>.

⁴ Majowcy, czyli autorzy urodzeni w latach 20. i 30. XX wieku, zbliżeni nie tylko datą urodzenia, ale i doświadczeniami do polskiego pokolenia kolumbów.

⁵ Por. np.: L. Engelking, *Codziemość i mit. Poetyka, programy i historia Grupy 42 w kontekstach dwudziestowiecznej awangardy i postawangardy*, Łódź, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, 2005; I. Mroczek, *Dom, ulica, miasto w poezji czeskiej Grupy 42*, Katowice-Warszawa, Wyd. Śląsk, 2005; <http://www.slovnikeskeliteratury.cz/showContent.jsp?docId=358>;

http://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Engelking. Mimo wielu podobieństw uświadomić sobie należy również ich odmienny charakter społeczny. Swoboda twórcza jest stopniowo ograniczana, czemu towarzyszy umacnianie aspektu ideologicznego w czeskiej sztuce drugiej połowy lat 50. (coraz większą rolę odgrywa dogmatyczne traktowanie roli literatury w życiu socjalistycznego społeczeństwa). Lata 50. są okresem procesów politycznych. Niektóre z nich kończyły się nawet wyrokami śmierci, np. w roku 1950 została skazana na śmierć Milada Horáková, a w roku 1951 na 13 lat więzienia skazany został katolicki poeta Jan Zahradniček.

wydań polskiej literatury w Państwowym Wydawnictwie Literatury Pięknej, Muzyki i Sztuki (od roku 1966 ODEON), zasłużona nie tylko jako tłumaczka właśnie, ale również jako samodzielna autorka poezji, miała bodaj największe predyspozycje, by podjąć się zadania przekładu poetyckiego posłania wyjątkowych polskich autorów, takich jak: Jerzy Harasymowicz, Tadeusz Różewicz, Wisława Szymborska czy Zbigniew Herbert⁶.

Pomiędzy wybranymi polskimi poetami oprócz Herberta w „Almanachu Maj 1958” odnajdujemy Jerzego Harasymowicza⁷ – poetycko pokrewnego „majowcom”, dwa wiersze Tadeusza Różewicza⁸ oraz dwa wiersze Wisławy Szymborskiej, wszystkie w przekładzie Vlasty Dvořáčkovéj. Ta właśnie tłumaczka stała za wszystkimi edycjami polskiej literatury, a jej przekłady są do dziś uznawane za najlepsze.

Na pytanie o przyczyny zainteresowania twórców antologii polskimi poetami znaleźć można kilka odpowiedzi. Wymienić należy przede wszystkim więź pokoleniową, z którą łączyć trzeba podobne postrzeganie rzeczywistości zogniskowane na problemach dnia codziennego, nieefektywne obrazowanie poetyckie i próby wyrażenia potocznej prawdy o człowieku i jego przeszłości rozumianej jako element nowej rzeczywistości.

Twórczość polskich – wówczas młodych autorów – trafiła zatem do czeskiego środowiska w optymalnym momencie, dzięki czemu położone zostały solidne fundamenty nie tylko pod recepcję wymienionych poetów, ale również kolejnych generacji polskich pisarzy, tak aby i one otrzymały możliwość wejścia do czeskiego obiegu i tradycji literackiej, w której zresztą żyją do dziś.

W twórczości Herberta czytelnik odnajdzie wielowarstwowe spostrzeżenia natury estetycznej, których podstawą jest nie tylko umiejętność postrzegania, ale również dar przekazywania wrażeń z charakterystycznym „synkretyzmem estetycznym, sięgającym kolejno do antyku, quattrocenta, malarstwa flamandzkiego aż po sztukę współczesną [...]”, co, jak podkreśla Maria Delaperrière, „prowadzi Herberta do pytań egzystencjalnych i aksjologicznych”⁹.

Wydaje się, że i ten czynnik – podziw dla kulturowych inspiracji Herberta i brak analogicznego spojrzenia w czeskich tekstach tego okresu – mógł pomóc w recepcji jego wierszy w Czechach, szczególnie w okolicach roku 1965 oraz od

⁶ <http://www.obecprekladatelu.cz/D/DvorackovaVlasta.htm>, http://www.okpb.cz/okoo/index.php?doc=/okoo_11_2005/03_01_osobnosti.htm; <http://www.listy.cz/archiv.php?cislo=044&clanek=040402>.

⁷ Wiersze Harasymowicza w czeskim przekładzie pod tytułem *Ústav kněží salesiánů – snidaně a Den osmnáctiletého*.

⁸ Wiersze Różewicza w czeskim przekładzie pod tytułem *Papoušek a Nejasná báseň V. Dvořáčková* przełożyła na użytek własnego wyboru, podobnie jak i inne wiersze wydane pod tytułem *Uprostřed života* (1958).

⁹ M. Delaperrière, *Herbert i jego poetyka spojrzenia*, w: *Wyraz wyluskany z piersi. Szkice o twórczości Zbigniewa Herberta*, red. B. Gautier i D. Knysz-Tomaszewska, Lublin, Gaudium, 2006, s. 30.

lat 90. aż po dzień dzisiejszy. Czeska literatura nie posiada demiurga na miarę Zbigniewa Herberta, tym bardziej więc cieszy fakt, że dużą część jego dorobku mamy do dyspozycji w języku czeskim.

KONTYNUACJA TŁUMACZEŃ CZESKICH WIERSZY HERBERTA – ROK 1965

Dzięki staraniom Vlasty Dvořáčkovéj i Miroslava Holuba już w roku 1965 czeskie Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej, Muzyki i Sztuki wydaje samodzielny tom poezji Herberta pod tytułem *Studium předmětu*, zawierający 58 wierszy ze zbiorów: *Struna světla* (1956), *Hermes, pies i gwiazda* (1957) i *Studium předmětu* (1961).

Miroslav Holub, tłumacz i zarazem autor posłowania, w następujący sposób charakteryzuje samego Herberta na użytek czeskiego czytelnika tamtych lat:

Následovník, prý obdivovatel Norwidův, mladší soupevník Różewiczův, inspirovaný Eliotem a jeho školou, znalecké kultury, typický představitel intelektuální poezie¹⁰.

Holub celnie scharakteryzował główne rysy Herbertowskiej poetyki:

Od alegoricko-metaforických tendencí prvých knih (*Struna světla*, 1956, *Hermes, pes a hvězda*, 1957) postupuje až k doslovnému *Studiu předmětu* (1961), kde metaforické bohatství podřizuje přímému, maximálně jasnému a sevřenému, takžka filozofickému odvíjení myšlenky analyzující a integrující¹¹.

CZESKIE I POLSKIE ŚRODOWISKA W LATACH 70. I 80. XX WIEKU

W przypadku dwóch dekad – lat 70. i 80., określanych mianem normalizacji, obserwujemy osłabienie wpływu, jaki miała poezja na życie społeczne w odniesieniu do czeskiej publiczności. W tym okresie literatura funkcjonuje na trzech płaszczyznach:

¹⁰ „Miłośnik Norwida kontynuujący jego drogę twórczą, poeta trochę młodszy od Różewicza, inspirowany Eliotem i jego szkołą, znawca kultury antycznej i typowy przedstawiciel poezji intelektualnej” [tłum. moje – M.S.]. M. Holub, posłowie do: Z. Herbert, *Studium předmětu*, Praha, SNKLU, 1965, s. 94.

¹¹ „Od alegoryczno-metaforycznych tendencji widocznych w pierwszych tomach (*Struna světla* 1956, *Hermes, pies i gwiazda* 1957) Herbert przechodzi aż do dosłowności w *Studium předmětu* (1961), w którym to tomie bogactwo metaforyki podporządkowuje maksymalnie skondensowanemu i jasnemu wykładowi analitycznemu i podsumowującemu” [tłum. moje – M.S.]. M. Holub, posłowie do: Z. Herbert, *Studium předmětu*...

1. oficjalnej, służącej reżimowi socjalistycznej Czechosłowacji,
2. nieoficjalnej, emigracyjnej,
3. nieoficjalnej, krajowej (samizdat).

Podobną schizofrenię w życiu literackim obserwujemy również w Polsce, a w zasadzie z biegiem czasu we wszystkich krajach socjalistycznych.

W polskim społeczeństwie lat 70. również nie było miejsca na optymizm dotyczący udziału literatury w kształtowaniu rozwoju kulturalnego społeczeństwa. Nie dziwi zatem, że w roku 1972 Herbert wyraża wątpliwości dotyczące funkcji poezji, które zostają zawarte w tekście *Poeta wobec współczesności*. Wywołały one odzew i niezgodę ze strony młodych polskich poetów (zwłaszcza Ryszarda Krynickiego), niewierzących, że poezja „dokonuje nagłych przewrotów w świadomości społecznej” i że jej „zadaniem jest zaangażowanie po jednej słusznej stronie tak zwanej barykady”¹².

Herbert pozostaje przekonany, że „historia nie zna ani jednego przykładu, aby sztuka czy artysta kiedykolwiek czy gdziekolwiek zdołał wywrzeć bezpośredni wpływ na losy świata [...]”, z czego logicznie wypływa wniosek poety, „że powinniśmy być skromnymi, świadomymi swej ograniczonej roli i siły”¹³.

W wierszu *Do Ryszarda Krynickiego – list (Raport z obłożonego miasta, 1983)* Herbert powróci raz jeszcze do tej problematyki¹⁴:

Na chude barki wzięliśmy sprawy publiczne
 Walkę z tyranią kłamstwem zapisy cierpienia
 Lecz przeciwników – przynasz – mieliśmy nikczemnie małych,

czy warto zatem zniżyć świętą mowę
 do bełkotu z trybuny do czarnej piany gazet...

jakich sił ducha trzeba by wykrzesać
 bijąc na oślep rozpaczą o rozpacz
 iskierkę światła hasło pojednania...

Czeski przekład Miroslava Červenki brzmi następująco¹⁵:

na slabá bedra jsme vzali veřejné záležitosti
 zápas s tyranií se lží protokoly trápení
 ale protivníky uznáš jsme měli nicotné
 stojí pak za to snižovat svatou řeč
 k blábolu z tribun k černé pění žurnálů...

¹² Z. Herbert, *Poeta wobec współczesności*. w: *Herbert nieznan*. Rozmowy, opr. H. Citko, Warszawa, Fundacja Zeszytów Literackich, 2008, s. 5.

¹³ Tamże.

¹⁴ Z. Herbert, *Poezje*, Warszawa, PIW, 1998, s. 458–459.

¹⁵ Cyt. za: Z. Herbert, *Poslání pana Cogito*, Praha, Čs. spisovatel, Nakladatelství Lidové noviny 1991, s. 120.

jakých sil by bylo potřeba abychom vykřesali
 nazdařbůh tlukouce zoufalstvím o zoufalství
 jiskřičku světla signál smíru

W czeskim przekładzie tytuł oryginału *Do Ryszarda Krynickiego – list* zostaje przełożony jako *Poslání Ryszardu Krynickému*, dzięki czemu tłumacz doskonale wykorzystuje zamknięcie wiersza i od słowa „posílám” utworzył rzeczownik „poslání”, semantycznie bogatszy niż słowo „list”.

WYDAWNICTWA PODZIEMNE – LATA 80.; PREZENTACJA WIERSZY HERBERTA

W tym kontekście nie jest wielkim zaskoczeniem, że dalsze przekłady poezji Herberta na język czeski powstały w środowiskach opozycyjnych. Przyczyniła się do tego również postać samego Herberta, o którym nie wolno było mówić, podobnie zresztą jak o Miroslavie Července¹⁶, który z politycznych powodów znalazł się na indeksie. Miroslav Červenka przełożył pod pseudonimem Otakar Č. Mokry i wydał w roku 1985 w Krameriově expedici wiersze Herberta pod tytułem *Pan Cogito*, a rok później pod tym samym pseudonimem i również w Krameriově expedici wydał *Zprávu z obleženého města a jiné básně (Raport z obleženého miasta i inne wiersze)*. Można zatem powiedzieć, że w omawianym okresie poezja Herberta oprócz kręgu współpracowników Vladimíra Pistoriusa i Miroslava Zelinskego nie była dla przeciętnego czytelnika czeskiego dostępna.

NOWY ETAP UDOSTĘPNIANIA TWÓRCZOŚCI HERBERTA CZESKIM ŚRODOWISKOM – LATA 90.

Obie wspomniane edycje oraz ich reedycja w roku 1991 w wydawnictwie □-skoslovenský spisovatel prowadzonym przez „Lidové noviny” (wydanie pod tytułem *Poslání pana Cogita*) są dowodem, że bardzo szybko po roku 1989 pojawiła się potrzeba upublicznienia poetyckiego dorobku Herberta.

Vlasta Dvořáčková przełożyła wszystkie wiersze związane z Panem Cogito, podczas gdy przekładu *Raportu z obleženého miasta* podjął się Miroslav Červenka, wykorzystujący oczywiście w pracy swój przekład samizdatowy z roku 1985¹⁷. Wyborowi wierszy towarzyszy dogłębne studium M. Červenki¹⁸, które

¹⁶ http://www.ucl.cas.cz/bio_MiroslavCervenka.html.

¹⁷ Czeskie przekłady: *Pan Cogito* i *Zpráva z obleženého města* ukazały się w r. 1985 i 1986 w edycjach samizdatowych, redagowane przez Vladimíra Pistoria, później zaś wspólnie w r. 1988 w brneńskim wydawnictwie podziemnym Miroslava Zelinskego.

częściowo bazuje na monografii S. Barańczaka *Uciekinier z Utopii* z roku 1985. Czeski przekład Barańczakowej charakterystyki Herberta jest dla tego wydania niezmiernie ważny, nie tylko w odniesieniu do osobistej charakterystyki poety, jego światopoglądu i przekonań, ale również w odniesieniu do bardziej faktograficznych wyjaśnień, np. w przypadku miejsca urodzin Herberta – wielokulturowego Lwowa, miasta, które przeżyło tragedię dwóch okupacji wojennych, uwiecznionego zresztą w wierszu o prostym i jednoznacznym dla wszystkich Polaków tytule *17. IX*. Przekład Červenki, a szczególnie puenta wiersza należy do najbardziej wzruszających fragmentów całego wyboru. Przypomnijmy tutaj jej brzmienie w oryginale i w czeskim przekładzie:

Moja bezbronna ojczyzna przyjmie cię najeźdźco,
I da ci sążeń ziemi pod wierzbą – i spokój
By ci co po nas przyjdą uczyli się znowu
Najtrudniejszego kunsztu – odpuszczania win.

Má bezbranná otčina tě přijme útočniku
Dá ti sáh země pod vrbou a klid
Aby ti co přijdou po nás učili se znovu
Nejsvízelnějšímu umění odpouštění vin.

Czeskiego czytelnika zaskoczy w przekładzie Červenki użycie we współczesnej wersji języka czeskiego archaicznego pojęcia „otčina”. Leksem ten nie był nacechowany w wieku XIX, w wieku XX zastępowany jest neutralnym „vlast”. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że Czesi niechętnie używają wielkich słów do wyjaśnienia swojego podejścia do ojczyzny, decyzja tłumacza wydaje się słuszna, osiągnął bowiem dzięki niej głębsze historyczne „zakorzenienie” kwestii wyznaczonych przez narodowy i kulturowy kontekst.

Porównajmy jeszcze fragment przekładu *Zprávy z obleženého města* z polskim tekstem *Raportu z oblężonego miasta*:

...teraz kiedy piszę te słowa zwolennicy ugody
zdobyli pewną przewagę nad stronnictwem niezłomnych
zwykle wahania nastrojów losy jeszcze się ważą...

[.....]

i jeśli Miasto padnie a ocaleje jeden
on będzie niósł Miasto w sobie po drogach wygnania
on będzie Miasto

patrzemy w twarz głodu twarz ognia twarz śmierci
najgorsza ze wszystkich – twarz zdrady

i tylko sny nasze nie zostały upokorzone

(1982)

¹⁸ Swój tekst Červenka nazwał *Úvaha na závěr*, s. 208.

...ted' co to píšu zastánci dohody
 dosáhli jistě převahy nad stranou neústupných
 běžné kolísání nálad kostky ještě nejsou vrženy
 [.....]
 a když město padne a přežije jediný
 ten ponese město v sobě po cestách vyhanství
 ten bude město

hledíme do tváře hladu tváře ohně tváře smrti
 a té nejhroznější ze všech do tváře zrady

a jenom naše sny zůstaly nepokořeny (1982)

Przy dokładniejszym porównaniu odpowiadających sobie semantycznie – przez Herberta specjalnie akcentowanych – fragmentów, w których nie jest jeszcze pewne, jaki będzie efekt obecnej sytuacji (losy się jeszcze ważą), czeski tłumacz w sposób mistrzowski używa zaktualizowanych i sparafrazowanych słów Juliusza Cezara *Alea iacta est – kostky ještě nejsou vrženy*¹⁹.

W przypadku wersu „najgorsza ze wszystkich – twarz zrady” czeski tłumacz zamienił epitet „najgorsza” (dosłownie „nejhorší”) na określenie „nejhroznější” (dosłownie „najstraszniejszy”), a tym samym wzmocnieniu uległ obraz zrady. W czeskim przekładzie nie zostaje utrzymana konwencja ortograficzna nakazująca wyraz „Miasto” pisać z wielkiej litery, co nadawało symbolicznego wymiaru zobrazowanej przestrzeni. W tekście polskim nie chodzi o jakiegokolwiek oblężone miasto, lecz o miasto – ojczyznę, Polskę zagrożoną w roku 1982 utratą nie tylko tożsamości kulturowej, ale i narodowej. Červenka konotacji tych w swoim przekładzie nie zachował.

Miroslav Červenka, jako autor rozlicznych prac specjalistycznych, był predestynowany do prac translatorskich, szczególnie w zakresie tłumaczeń polskiej poezji. Dokonał opanował język polski, znał teorię wiersza i nigdy nie porzucił roli doświadczonego lingwisty, poszukującego wszystkich możliwych wariantów stylistycznych. Mimo drobnych niedostatków jego przekłady należy również z perspektywy czasu ocenić jako wielce udane.

Vlasta Dvořáčková przełożyła łącznie aż 40 wierszy pod wspólnym tytułem *Pan Cogito*, czym potwierdziła, że nie tylko rozumie poezję Herberta, ale również, że polski twórca jest jej bliski jako człowiek. Specyfika jej podejścia do tłumaczenia skomplikowanych kwestii filozoficznych jest dobrze widoczna przy porównaniu polskiego oryginału i czeskiego przekładu:

I d ů dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
 po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę

¹⁹ Por. *Moudrost věků. Lexikon latinských výroků, přísloví a rčení*, Praha, Svoboda, 1988, s. 42.

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch

ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo

bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
[.....]

i nie przebaczej zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świcie

strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
[.....]

strzeż się oschłości serca [...]
[.....]

Bądź wierny Idź²⁰

Jdi kam šli tamti k temné hranici
pro zlaté rouno nicoty tvůj poslední rytířský řád

jdi vzpřímen v prostřed těch co klečí na kolenou
v prostřed těch zády odvrácených a obrácených v prach

zachránil ses ne proto abys žil
máš málo času musíš vydat svědectví

buď odważny když rozum zavádí buď odważný...

...

neodpouštěj vpravdě není ve tvé moci
odpouštět jménem těch zrazených za svítání
střež se oschlosti srdce...

Buď věrný jdi²¹

W porównaniu tym zwrócić wypada uwagę na kilka szczegółów charakterystycznych dla czeskiego tłumaczenia, które pojawiają się mimo typowych dla tej tłumaczki starań, by jak najdokładniej oddać wydźwięk tekstu oryginalnego. Kompozycja tekstu wskazuje, że pierwszy i ostatni wers tworzą jedną całość. Apel „idź” właściwą drogą, w sposób konsekwentny i z sercem zwróconym do tych, którzy są słabi i w niebezpieczeństwie, jest konsekwencją danej szansy i łączy się z ostrzeżeniem, że potrzebna jest odwaga, ponieważ rozum w takiej sytuacji może zawieść. Rozkaz „idź” jest z tego właśnie powodu w tekście pol-

²⁰ Z. Herbert, *Wiersze wybrane*, wybór i oprac. R. Krynicki, Kraków, Wydawnictwo a5, 2004, s. 229 [podkr. moje – M.S.].

²¹ Przekład V. Dvořáčkovéj z r. 1991; *Poslání pana Cogito*, Praha, Čs. spisovatel, Nakladatelství Lidové noviny, 1991, s. 89–91 [podkr. moje – M.S.].

skim na początku i na końcu wiersza pisany wielką literą. Autorka tłumaczenia konwencji tej niestety nie respektuje, przez co osłabia emocjonalny wydźwięk apelu i spójność kompozycyjną wiersza. Co więcej, bez wyraźnej przyczyny rozszerzyła słowa Herberta: „twoją ostatnią nagrodę” (dosłownie: „tvou poslední odměnu”) na „tvůj poslední rytířský řád”. Również pozostałe odstępstwa od brzmienia oryginału (wariant „uprostřed” zamiast „vprostřed”, wariant „podat svědectví” zamiast „vydat svědectví”) nie wydają się wyborami szczęśliwymi.

Czeszy tłumacze, szczególnie Vlasta Dvořáčková, starają się respektować tekst oryginalny z zachowaniem jego wyjątkowości (oszczędność słów, zwięzłość języka, eliptyczność, ale również utrzymywanie asonansów jako narzędzia gradacji), dzięki czemu powstają przekłady świadome wagi każdego detalu. Znajomość języka polskiego Dvořáčkovéj jest na najwyższym poziomie. Mimo to nawet jej przekład w momencie analizy porównawczej z tekstem oryginalnym nie okazuje się doskonały.

W przekładzie z roku 1958, kiedy indziej precyzyjna tłumaczka, popełnia wyraźną niezręczność stylistyczną. Tytuł wiersza *Dwie krople* (dosłownie: *Dvě kapky*) Dvořáčková tłumaczy jako *Dvě krůpěje*. Doświadczona tłumaczka musiała być świadoma swej pomyłki, bowiem w zbiorowym wydaniu wierszy Herberta pod tytułem *Epilog bouře* z roku 2000 swój przekład poprawiła na adekwatny tytuł *Dvě kapky*²².

W porównaniu z Vlastą Dvořáčkovą Miroslav Holub nie wykazuje się tak dobrą znajomością języka polskiego. Być może niedostatki w znajomości polszczyzny spowodowały pojawienie się w przekładzie wiersza *Substancja błędu*: w wersji drugim polskiego oryginału czytamy: „ani w *piersiach otwartych* poniechanych na rżysku” (dosłownie: „ani v *otevřených prsou* ponechanych na strništi”, rozumiane jako zraniona pierś pozostawiona na polu bitwy), a czeski przekład Holuba proponuje następującą wersję: „ani v *dřevěných prsou* na pláni zůstavených” (błędne „v dřevěných prsou”, dla którego nie znajdziemy w tekście polskim odpowiednika, brzmiałoby po polsku „w drewnianych piersiach”). W wersji 21. w miejsce neutralnego „gina ci” użyta zostaje archaiczna forma „mřou jenom ti”. Świadczy to o tym, że Holub raczej stara się postrzegać wiersze Herberta jako całość, w efekcie czego umykają tłumaczowi detale. Można powiedzieć, że jego metoda translatorska prowadzi do przerysowania tekstu oryginalnego: zachowane zostają podstawowe rysy wiersza, ale poszczególne detale nie są obiektem dokładniejszej uwagi. Edytorzy czeskiego wydania wierszy Herberta zatytułowanego *Epilog bouře* (2000) błąd Holuba poprawili. W efekcie oryginalny wers: „ani w *piersiach otwartych* poniechanych na rżysku” przyjął bardziej wierną oryginałowi postać „ani v *otevřených prsou* na pláni zůstavených”, mimo iż ci sami wy-

²² Por. Z. Herbert, *Epilog bouře*, Praha, MF, 2000, s. 7.

dawcy zdecydowali, by słowa z wersu 21. „gina ci” pozostawić w archaizującej formie „mřou jenom ti”²³.

Z nieco inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku przekładu *Jaskini filozofów*. W wydaniu z roku 1994 nie odnajdziemy datowania wydania, z którym tłumaczki pracowały. Czeski przekład uświadamia istotną różnicę między wydaniem książkowym z roku 1973, a pierwodrukiem opublikowanym w 9. numerze „Twórczości” z roku 1956. Pomiędzy tymi dwiema edycjami doszło do interwencji cenzury, w wyniku której zniknął ważny fragment. Idzie o drugi akt (Drugie intermedium chóru). W wersji z roku 1956 chórzysta II i chórzysta III reagują na twierdzenie, że lud weźmie władzę we własne ręce i w efekcie będzie mniej wojen:

Chórzysta III

Wtedy będzie się zabijało wrogów ludu.

Zwolennicy króla będą ćwiartowali zwolenników demokracji.

Chórzysta II

Tak, tak. Wiecznie to samo. Ci sami spryciarze na górze – Ci sami oszukani na dole.

[Te same mowy, pomniki, więzienie.

Chórzysta III

Jedno wielkie święństwo.

Czeski przekład musiał ewidentnie powstać na podstawie wersji z roku 1973 i brzmi następująco:

Chórzysta III

To pak...

Chórzysta II

Ano, ano. Pořád dokola...

W czeskim tekście znikają zatem fragmenty: „Ci sami spryciarze na górze – Ci sami oszukani na dole. Te same mowy, pomniki, więzienie”, „Jedno wielkie święństwo”²⁴.

Na pytanie o to, czy tekst Herberta był aktualny w odniesieniu do roku 1956, czyli momentu jego powstania, odpowiedź będzie pozytywna. Interwencja cenzury deformowała tekst ze względu na sytuację w roku 1973 – krytyczny wydźwięk został osłabiony. Jeśli zaś idzie o kontekst współczesny, to słowa Herberta nie straciły na aktualności, jednak o tym czeski czytelnik nie może się przekonać.

Dwa lata po polskiej edycji *Epilogu burzy* (1998) praskie wydawnictwo Mladá fronta wydało czeski wybór wierszy pod tym samym tytułem. Oprócz

²³ Tamże, wiersz: *Substance*, s. 38–39.

²⁴ Por. Z. Herbert, *Jeskyně filozofů*, přeložily V. Dvořáčková a I. Lexová, Praha, DILIA, 1994, s. 22.

starszych wierszy z wcześniejszych zbiorów (*Struna światła* – 1956, *Hermes, pies i gwiazda* – 1957 i *Studium przedmiotu* – 1961) do zbioru włączono również wiersze z tomów: *Napis* (1969), *Pan Cogito* (1974), *Raport z obłąkanego miasta* (1983), *Elegia na odejście* (1993), *Rovigo* (1993) i *Epilog burzy* (1998). Wśród tłumaczy odnajdziemy nazwiska już wcześniej znane: Miroslav Červenka, Vlasta Dvořáčková i nieżyjący już wówczas Miroslav Holub²⁵. Ten reprezentatywny wybór został opatrzony komentarzem Jacka Balucha, znawcy obu literatur – polskiej i czeskiej – zatytułowanym *Český Herbert polskými očima*. Zbiór wydany w dwa lata po śmierci Herberta jest w większości wypadków powrotem do wcześniej już wydanych tłumaczeń. Część z nich została jednak poprawiona, a znalazły się również w zbiorze wiersze nowe²⁶.

W tym samym roku Jarmila Novotná przekłada esej *Dusyczka* (ze zbioru esejów *Labirynt nad morzem*, wydane w r. 2000)²⁷. Przekład ten należy ocenić jako pracę sumienną, dzięki której czeski czytelnik może się zorientować zarówno w tematyce eseju, jak i w jego konstrukcji typowej dla tekstów popularyzujących kulturę i literaturę klasycznej Grecji i Rzymu. Autorka przekładu musiała świadomie wybrać właśnie ten tekst Herberta ze względu na refleksje autora, w których rozważa stosunek współczesnego człowieka do dziedzictwa antycznego i swoją rolę w poszerzaniu wiedzy o kulturze antycznej.

Poetyckie dzieło Zbigniewa Herberta wydaje się niepokoić młodą generację czeskich tłumaczy, którzy wracają do tekstów już przełożonych lub też uzupełniają istniejące luki, przekładając te teksty, po które tłumacze dotąd nie sięgali. Nowe media (internet) umożliwiają bardzo szybką orientację zarówno w obrazie literatury krajowej, jak i zagranicznej. Pozwalają też śledzić na bieżąco nowo ukazujące się przekłady²⁸.

²⁵ <http://www.slovníkceskeliteratury.cz/showContent.jsp?docId=174>.

²⁶ Do własnych tłumaczeń wierszy Herberta na język czeski wraca z całą pewnością Dvořáčková, co wynika z porównania kolejnych przekładów. Pamiętać przy tym trzeba, że takie powroty do własnych tekstów tłumaczeniowych, ale także do tekstów, które już nie mogą być poprawione, np. ze względu na śmierć tłumacza (przypadek Holuba), są zawsze bardzo owocne. Może się niestety przy tym zdarzyć, że wydawcy reedycji nie konsultują swoich planów z tłumaczami i powielają starsze wersje tekstów, co oczywiście wpływa negatywnie na tekst poetycki. Tak stało się na przykład w wypadku najnowszego wydania wierszy Herberta z 2008 roku *Zbigniew Herbert/Jan Zahradníček Ze země pana Nikoho. Dva středoevropské básníci tváří v tvář totalitě (Z ziemi pana Nikta. Dwaj środkowoeuropejscy poeci twarzą w twarz z totalitaryzmem)*, gdzie wiersz *Przesłanie Pana Cogito* przełożony przez Dvořáčkovą zostaje przedrukowany w wersji z roku 1991, a nie w poprawionej postaci z roku 2000 z tomu *Epilog bouře*.

²⁷ <http://www.iliteratura.cz/clanek.asp?polozkaID=20405> *Labirynt u moře*. Por. przypis 1.

²⁸ <http://www.strepina.cz/zdroje/iliteratura/> <http://www.iliteratura.cz/sekce.asp?sekceID=989>; <http://www.iliteratura.cz/clanek.asp?polozkaID=24465>; <http://www.facebook.com/group.php?gid=39415397239>.

**ROK 2008–2010. ROCZNICA ŚMIERCI ZBIGNIEWA HERBERTA
W CZESKIM ŚRODOWISKU**

Oprócz polskich instytucji działających w Czechach, zarówno naukowych (sekcje polonistyczne), jak i pozauniwersyteckich, uwagę na 10. rocznicę śmierci Zbigniewa Herberta zwróciło Czeskie Radio Program 3 Vltava²⁹. W ramach tematycznych audycji *Svět poezie* zaprezentowany został program pod nazwą *Smrt polského Sokrata*. Obok danych biograficznych znalazły się w nim również wiersze Herberta – ostatnie teksty poety w przekładzie Libora Martinka. Dalszym ciekawym spotkaniem z twórczością Herberta dramaturga była premiera radiowego słuchowiska powstałego na podstawie krótkiej sztuki *Druhý pokoj*, w przekładzie Vlasty Dvořáčkovéj i w realizacji Hany Kofránkovéj, którą przygotowała sekcja dramaturgiczna Českého rozhlasu 3 – Vltava³⁰.

Dorobek poetycki Herberta jest w czeskim środowisku dobrze znany – funkcjonuje w nim już 50 lat, co nie znaczy, że dla jego popularyzacji nie można już nic zrobić. Świadomość, że twórczość Zbigniewa Herberta oferuje nieograniczone wręcz bogactwo myślowe, wywodzące się zarówno z klasycznej filozofii, jak i norwidowskiej odpowiedzialności za każde napisane/wymówione słowo, a zmuszające czytelnika do wyciszenia i pokory względem przeszłości, doprowadziła czeskich znawców Herberta do połączenia w dość nieoczekiwany sposób w najnowszej edycji starszych i nowszych przekładów wierszy Herberta z wierszami świątecznego czeskiego katolickiego poety Jana Zahradníčka. Edycja ta została nazwana *Zbigniew Herbert/Jan Zahradníček Ze země pana Nikoho. Dva středoevropsští básníci tváří v tvář totalitě (Z ziemi pana Nikt. Dwaj środkowoeuropejscy poeci twarzą w twarz z totalitaryzmem)*³¹. Obu poetów nie łączy wspólnota przeżycia pokoleniowego, jak to było w przypadku czeskich tłumaczy Herberta z roku 1958, ani kulturowy punkt wyjścia. Herbert przyznaje się do łączności z Henrykiem Elzenbergiem – profesorem filozofii z Torunia, u którego studiował i któremu zawdzięcza własny światopogląd oparty o stoicyzm, podczas gdy duchowy świat Jana Zahradníčka (1905–1960) – jednego z najsłynniejszych przedstawicieli czeskiej metafizycznej poezji chrześcijańskiej, tłumacza, szczególnie z języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego, publicyści i eseisty – związany jest

²⁹ http://www.rozhlas.cz/rtip/portal/_zprava/474758.

³⁰ Premiera miała miejsce 2 grudnia 2008. <http://www2.rozhlas.cz/program/myprogram/?fdatum=02.12.2008&tdatum=15.12.2008&typporadu%5B%5D=9&string=&hledat=Hledat>.

³¹ <http://www.atlantis-brno.cz/inshop/autori/dolezal-milos>; <http://www.atlantis-brno.cz/inshop/autori/mlejnek-josef>; <http://www.fra.cz/cz/fra/texty/jiri-cervenka/> Ed. Josef Mlejnek a Maciej Ruczaj, tłumacze: Jiří Červenka, Miroslav Červenka, Miloš Doležal, Vlasta Dvořáčková, wstęp J. Mlejnek. Praha, Dokořán, 2008. Por. także Lexikon české literatury. Osobnosti, díla, instituce. 4/II. U-Ž. Dodatky A-Ř. AKADEMIA, Praha 2008, s. 1661–1666.

z takimi nazwiskami czeskich poetów, jak František Halas, Jan Čep, Jan Dokulil, czyli z autorami wywodzącymi się ze środowisk czasopism „Tvar”, „Listy pro umění a kritiku” i „Akord”. Obaj wszak poeci – każdy swym własnym sposobem – przez całe życie sprzeciwiają się jakimkolwiek przejawom totalitaryzmu, który przez obu postrzegany jest jako najniebezpieczniejsze Zło.

Obaj autorzy debiutują w podobnym czasie. Pierwsze wiersze Herberta opublikowano w katolickim „Tygodniku Powszechnym” w roku 1950, pierwszy tom jego poezji był opublikowany w Polsce w roku 1956, czyli w momencie tzw. odwilży, któremu w czeskich warunkach odpowiada okres wzmożonych restrykcji politycznych reżimu i kiedy nie ma miejsca dla katolickiego poety Zahradníčka (w roku 1951 zostaje skazany na 13 lat więzienia za rzekomą zdradę stanu w procesie tzw. klerykofaszystowskiego odłamu zielonych internacjonalistów). Lata 50. to w Czechosłowacji okres procesów politycznych (w roku 1950 ma miejsce egzekucja Milady Horákovéj) i prześladowań, dotyczących wszystkich, którzy nie poddali się komunistycznej unifikacji i nie zdecydowali się służyć komunistycznej władzy. W tym systemie nie ma miejsca dla ludzi wiernych wartościom chrześcijańskim i wierzących w Boga jako wartość najwyższą i w boski porządek gwarantujący harmonię. To właśnie w tym najcięższym okresie powstaje poetycki dorobek Zahradníčka. Władza totalitarna staje się w tych tekstach prototypem apokaliptycznego końca świata – ludzi pozbawionych Boga. Podczas gdy u Herberta jego *alter ego* to Pan Cogito, u Zahradníčka – w cyklu pod znaczącym tytułem *Znak władzy* (wydanym dopiero w roku 1991) – odnajdujemy Pana Nikogo, czyli ucieleśnienie niszczącego zła, zniewolenia, braku nadziei i spustoszenia.

Z pewnością edycja ta przyczyniła się do dalszego spopularyzowania Mistrza polskiej poezji Zbigniewa Herberta oraz czeskiego poety katolickiego Jana Zahradníčka, które to postacie łączy mądrość, miłość do człowieka, walka o prawo ludzi do wolności i życia w społeczeństwie sprawiedliwym, prawda i honor oraz odpowiedzialność za słowa i czyny, które są wyzwaniem nie tylko dla nas, ale także dla przyszłych pokoleń.

Przetłumaczył Michał Hanczakowski

Prof. dr Marie Sobotková, kierownik Sekcji Filologii Polskiej w Katedrze Sławistyki Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu. Badaczka literatury czeskiej oraz polskiej, jak również stosunków polsko-czeskich od czasów najdawniejszych po okres współczesny. Autorka dwu książek i kilkudziesięciu rozpraw w języku czeskim i polskim poświęconych tym zagadnieniom.

W serii *Literatura polska w świecie* opublikowała rozprawę „*maslo.of.pl*” w *wersji polskiej i czeskiej* (t. 1, *Zagadnienia recepcji i odbioru*, 2006).

SOME REMARKS ON THE RECEPTION OF ZBIGNIEW HERBERT
IN THE CZECH ENVIRONMENT

The paper presents over 50 years of Zbigniew Herbert's presence in the Czech literary environment. As early as two years after the publication of his debut volume of verse *String of light*, three of his poems were translated into Czech and published in *Almanach*, May 1958. A separate volume of his verse was published in 1965 under the title of *Studium Předmětu*. In the 1970s and 1980s, Herbert's texts appeared only in the underground circulation, so called *samizdat*. The situation changed in the 1990s, when Herbert's oeuvre, not only poems but also essays and dramas, found their place on the official Czech publishing market and won for him a faithful reading public. Czech readers could familiarize themselves with the poems from *Epilogue to a Storm* already in 2000, when translations of selected poems were published by Mladá Fronta Publishers. Another opportunity to become acquainted with the oeuvre of the Polish master of poetic word, philosophy and thinking, arose in 2008, the tenth anniversary of the death of "Polish Socrates". In the jubilee year of 2008, Dokořán, a publishing house from Prague, published Zbigniew Herbert/Jan Zahradníček: *Ze země pana Nikoho. Dva středoevropští básníci tváří v tvář totalitě*.